

# Synonim ZP, Za Kilka Lat

W Życiowej ucieczce  
W biegu za szczęściem  
Czasami przystaje  
Spoglądam na to miejsce  
Które z dnia na dzień zupełnie inne barwy przybiera  
Ciągłe się zmienia więc nie wiem jak wygląda teraz  
Patrzając na te zmiany często myślę o przyszłości  
O szarej futrze za którą droga do starości od dorosłości  
O tym wszystkim co ważne  
O zasadach dobrobytu które dla mnie stały się jasne  
Co będzie jutro  
Kim będę za kilka lat  
Czy lirycznym przekazem dalej będzie mój świat  
Pytania te wciąż bez odpowiedzi pozostają  
Retoryka spraw ważnych w Blasku nie ustając  
O losie rozmyślając a przecież losu swego panem  
W pięknym świecie zdarzeń w którym być może zostanę  
Jak sen ja jawie bo przecież nie wiem co się stanie  
W białych płatkach zatopione Zakopane  
To mój klejnotów diament który także się zmienia  
Z wiekiem lat to miejsce ma coraz więcej do powiedzenia  
Pokazując mi tych ludzi którzy coś osiągnęli  
Anioł w szatach z nieskazitelnej bieli  
Także posępne twarze tych którzy się zestarzelili  
Tych którzy odeszli a przecież tak wiele chcieli  
Ludzi smutnych bo od szczęścia brać nie umieli  
Widząc ich wszystkich zastanawiam się nad sobą  
Nieświadomy  
zapewne też czasu istota pytając kto to  
widząc odbicie w lustrze  
przecież kilka lat temu ta twarz wyglądała tak młodo  
życiowe pogo ot co mnie czeka  
Życie jak rzeka a przecież każda ma swój koniec  
Podmuchi starości który muska moje skronie  
Patrzając na coraz bardziej spracowane dłonie  
W smutku tonę widząc daleką przyszłość  
Kiedy pewnego dnia umrę w szarym salonie  
Zapewne powiem kiedyś o mojej przeszłości  
Stając przed niebiańską postacią w koronie  
Ref :  
Jak uważasz Domel jak zmieni się twój świat?  
Czy twe chęci wyglądają jak zwiędły kwiat?  
Nie ja będę się starał i pracował  
Każdą szansę daną na pewno próbowałem  
Jak uważasz Domel jak zmieni się twój świat?  
Czy twe chęci wyglądają jak zwiędły kwiat?  
Czy życiowy kat oszczędzi mi cierpienia  
Czy za kilka lat będę mógł oglądać niebios sklepienia  
Kiedy rano wstaje zadaje Sobie te odwieczne pytanie  
I często myślę co będzie za kilka lat  
Czy dalej będzie istniał  
Jak bardzo zmieni się mój świat  
Jaka droga wciąż tkwi przed moimi oczyma  
Gdy dowiem się przyszłości to czy zblednie mi mina  
Czy ścieżka się przejaśni i poczuje się jak u Andersena w baśni  
Czy będę w stanie o własnych siłach stać  
A nie przytłoczony pod ciężarem życia swe kolana uginać  
Rzeka w której płynę może okaże się zbyt kreta  
A tratwa Chwil zbyt samotna zamknięta  
Czy do czegoś dojdę  
jakiś cel osiągnę  
z ciekawości już drze i me ciało plonie  
pomóżcie mi uwierzyć w siebie i wznieście w gore dolnie  
Nie chcę jak satelita krążyć ciągle po orbicie

i znikać z pola widzenia przy porannym świetle o świcie  
bujać w obłokach przecież sensu nie ma  
a powiedzenie bierz los w swoje ręce to zwykła ściema  
Zycie zależy przede wszystkim od przypadku  
No Bo skąd mogę wiedzieć czy jutro nie będę miał wypadku  
Upadku z wyżyn  
Szybkie przejście na kolana  
Czy będę walczył w pierwszym rzędzie ?  
Czy od bitwy trzymał się z dala  
A co będzie jak mój czas na ziemi się skończy  
Który z moich braci jako pierwszy do mnie dołączy  
Może to oni będą czekać na mnie  
a ja sam zostanę i na nic się zda moje Wołanie  
Takich pytań w swoim życiu jeszcze setki ułożę  
Odpowiesz mi ?  
Ja wiem że nie odpowiesz mi Boże  
Ale obojętnie co czas przyniesie  
ja na zawsze tu zostanę  
Synonim Zp miejscówka Zakopane  
Ref :  
Jak uważasz Menczy jak zmieni się twój świat?  
Czy twe chęci wyglądają jak zwiędły kwiat?  
Nie ja będę się starał i pracował  
Każdą szansę dana na pewno próbował  
Jak uważasz Menczy jak zmieni się twój świat?  
Czy twe chęci wyglądają jak zwiędły kwiat?  
Czy życiowy kat oszczędzi mi cierpienia  
Czy za kilka lat będę mógł oglądać niebios sklepienia